



tekst

**KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

redaktor wydania

**W**łaśnie dzieci z Mazowieckiego rozpoczynają ferie. Życzymy im dobrego odpoczynku i nabierania sił na drugi semestr nauki. A wszystkim – nabierania nadziei, bo wiosna jest coraz bliżej. Ale tutaj nie chodzi nam tylko o ciepłą, słoneczną pogodę, ale o wiosnę, która nastąpiła między ludźmi. Okazji jest wiele: można pomóc misjonarzowi, oddając nagromadzoną w domu makulaturę, albo przekazać jeden procent podatku na katolickie ruchy i stowarzyszenia – to niektóre z propozycji, o których dziś piszemy.



AGNIESZKA MAŁECKA

## Gala konkursu „Godni naśladowania”

# Docenieni przez miasto

Po raz czwarty w Płocku przyznawano **nagrody dla najlepszych organizacji pozarządowych**, które działają społecznie w różnych obszarach. Nagrodzono też „godnych naśladowania” liderów i wolontariuszy.

**W** ocenie kapituły konkursu najlepszymi płockimi organizacjami w minionym roku okazały się: Bank Żywności w Płocku – Związek Stowarzyszeń, Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich „Nadzieja w Nas”, Płocki Okręgowy Związek Żeglarski, Akcja Katolicka Diecezji Płockiej, Fundacja Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości oraz miejscowy oddział Polskiego Związku Filatelistów. Zwycięscy zostali wybrani spośród 24 organizacji. Nagrody wręczono podczas

**Tytuł przyznawany jest z inicjatywy Centrum ds. Współpracy z Organizacjami Pozarządowymi UM**

gali, która odbyła się 5 lutego. Zdaniem przewodniczącego Kapituły, Kazimierza Cieślaka, taki konkurs jest okazją do wypromowania najlepszych stowarzyszeń, liderów i wolontariuszy i może być dobrą inspiracją. „Godnymi naśladowania” zostają ci, którzy promują i sami wcielają w życie dobre postawy społecznie, są kreatywni, skuteczni i angażują się w inicjatywy miejskie.

Spośród 12 kandydatów do miana „Wolontariusza roku 2010” laureatami zostali wybrani: lekarz neurolog Joanna Obrębska, Mieczysław Sitek (koło SRK przy parafii św. Jadwigi) i licealistka Katarzyna Leszczyńska. Tytuł „Lidera roku” kapituła przyznała równorzędnie: Marii Nagórcze (Stow. Uniwersytet III Wieku), oraz ks. Andrzejowi Kurto, szefowi SALO-S-u. Kolejne nagrody odebrali: Ewa Domośławska, PCK, i Tomasz Korga, („Hospicjum Płockie”).

– Moją dewizą jest od dzisiaj zawołanie ks. Bosko, że aby być szczęśliwym, trzeba być potrzebnym – mówił, dziękując w imieniu wszystkich nagrodzonych salezjanin, ks. Kurto.

**Agnieszka Małecka**

## Miejsce dla każdego



AGNIESZKA KOZMINA

**PŁOCK.** – Pragniemy, by każdy wiedział, co to za miejsce, co tu się wydarzyło i co przedstawia obraz. Miejmy świadomość, że ten obraz jest dla każdego, to dar dla nas wszystkich – przekazuje s. Jolanta

**D**wudziestego drugiego lutego odbędą się główne uroczystości obchodów 80-lecia pierwszego objawienia Pana Jezusa św. s. Faustynie. Do jubileuszu Sanktuarium Miłosierdzia Bożego przygotowuje się na kilka sposobów. – Już 13 lutego rozpoczyna się nowenna, która będzie składała się z dziewięciu Mszy świętych. Przed każdą Eucharystią odśpiewana zostanie Litania do Bożego Miłosierdzia – mówi s. Jolanta. Siostry z sanktuarium chcą, aby to szczególne miejsce bardziej zaistniało w świadomości ludzi. W związku z jubileuszem został wydany folder, w którym znajdują się podstawowe informacje o s. Faustynie, płockim sanktuarium i kulcie Bożego Miłosierdzia. Dzień przed uroczystością, 21 lutego odbędzie się adoracja dziękczynna.



– W konkursie bierzemy udział po raz drugi. Najważniejsze to robić coś z pasją, a muzyka i śpiew to nasza miłość  
– mówiły szczęśliwe zwyciężczynie

## Kolędowy festiwal

**SIKÓRZ.** 2 lutego w Liceum Ogólnokształcącym im. św. Stanisława Kostki odbył się międzygimnazjalny II Festiwal Kolęd i Pastorałek

„Kolęda u Kostków”. Nazwa wzięła się od patrona Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego, Niższego Seminarium Duchownego – św. Stanisława Kostki. Pierwsze miejsce wśród zespołów zajął zespół wokalny-instrumentalny „Okta-

## Miejsce z wyobraźnią



Na noworocznym spotkaniu Stowarzyszenia św. Brata Alberta i jego podopiecznych bp Piotr Libera przypomniał, że ich praca dokonuje się pod skrzydłami świętych: Brata Alberta i Jana Pawła II

**PŁOCK.** Rozpoczął się 18. rok działalności Katolickiego Stowarzyszenia św. Brata Alberta. 2 lutego na dorocznym spotkaniu podsumowano dotychczasowe działania, mówiono

o wyzwaniach. – Odnawiamy, jak co roku, nasze pragnienia dzieląc się chlebem, sercem i miłością. Podopiecznych mamy coraz więcej, przede wszystkim w punkcie żywie-

nia „Kromka chleba”, gdzie codziennie przychodzi wielu bezdomnych, więc wyzwań i pracy dla nich nigdy nam nie brakuje – mówiła na spotkaniu prezes stowarzyszenia Anna Kozera. – Jestem wdzięczny za to, że rozwijacie to, co Jan Paweł II nazywał „wyobraźnią miłosierdzia”. Pokazujecie, o co papieżowi chodziło w rozwijaniu tej wyobraźni. Jeśli ktoś nie wie, co to jest „wyobraźnia miłosierdzia”, może tu przyjść i zobaczyć – mówił obecny na spotkaniu bp Piotr Libera. W programie spotkania znalazły się jasełka przygotowane przez dzieci ze świetlicy prowadzonej przez „Brata Alberta”, wspólne kolędowanie, animowane przez klerycki zespół „Fratres” i poczęstunek. Wcześniej w katedrze członkowie stowarzyszenia uczestniczyli we Mszy św. odprawionej przez bp. Liberę. **wp**

## fotofakty



**PŁOCK.** 2 lutego w katedrze spotkali się reprezentanci 19 rodzin zakonnych i przedstawicielki wdów konsekrowanych z diecezji płockiej. Wobec bp. Piotra Libery, z zapalonymi świecami, odnowili śluby zakonne

## Papież czytany



**Książki papieża bez problemu można znaleźć w księgarni diecezjalnej w Płocku**

**PŁOCK.** W Płockiej Księgarni Diecezjalnej i sklepie Caritas sprzedano ponad 150 egzemplarzy książki wywiadu z Benedyktem XVI „Światłość świata”. – To naprawdę wiele, porównując tę liczbę z innymi sprzedawanymi u nas książkami. Pytają o nią nie tylko księża, siostry zakonne czy klerycy – zauważa ks. Tomasz Lewicki, dyrektor księgarni diecezjalnej. – O wywiad z papieżem pytają świeccy. Pewien mężczyzna szukał jej, bo zachęcał do tego proboszcz w jednej z płockich parafii. Inna pani, gdy brała tę książkę, powiedziała: „Pewnie wszystkiego nie zrozumieję, ale na pewno coś dobrego we mnie z tej lektury zostanie” – opowiada sprzedająca w księgarni s. Jadwiga Karpińska. **wp**

## zaproszenia

### Na Wieczór Chwały

**PŁOCK.** 18 lutego na Stanisławówce o godz. 19.30 rozpocznie się Wieczór Chwały – comiesięczne spotkanie modlitwy uwielbienia, dziękczynienia, świadectw i śpiewu. Tematem wieczoru, który jest wpisany w przygotowania do 80. rocznicy objawień Jezusa Miłosiernego św. s. Faustynie, będą słowa „Bóg kocha Płock”.

**GOŚĆ PŁOCKI**

plock@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,  
ul. Tumska 3  
TELEFON/FAKS (24) 264 66 25  
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko  
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kocznur,  
Agnieszka Małecka



**Aneta Sosińska i Ryszard Dąbkowski zostali uhonorowani za zasługi dla Tłuchowa**

dowiska lokalnego w prasie i publikacjach książkowych. Tegoroczną nagrodę otrzymała Aneta Sosińska, współredaktor oraz autorka wielu artykułów w czasopiśmie parafialnym „Apostoł”. Pomysłodawcą tych dwóch tłuchowskich nagród jest proboszcz ks. Andrzej Zakrzewski. – W każdej lokalnej społeczności są ludzie, którzy poprzez swoją codzienną działalność i zaangażowanie stają się dumą dla swej miejscowości, nadają jej rozgłos i czynią sławną. Takich ludzi należy doceniać, aby mieli świadomość, że to, co robią, jest dobre i potrzebne – podkreślał w czasie uroczystości ks. Zakrzewski. Przyznanie nagród poprzedziły koncert Gminno-Parafialnej Orkiestry Dętej i Msza św. w intencji pracowników Urzędu Gminy Tłuchowo oraz samorządowców. Odbył się również koncert kołęd.

eg

## Pięknie pracował



**Ks. prał. Kazimierz Śniegocki pochodził z parafii Radzanów nad Wkrą. Przeżył niemal 80 lat, w tym 54 lata w kapłaństwie**

**NASIELSK.** Zmarł ks. prał. Kazimierz Śniegocki, emerytowany proboszcz parafii św. Wojciecha. Miał prawie 80 lat. Jeszcze w 2007 r., gdy obchodził 50 lat kapłaństwa, wspominał z dużym wzruszeniem dzień swoich święceń, które przyjmował w gronie 15 innych diakonów z rąk bp. Tadeusza Zakrzewskiego. – Zналиśmy się od 1946 r., gdy rozpoczynaliśmy naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Płocku – wspomina swojego kolegę z rocznika święceń 1957 ks. Wojciech Stasiak, emerytowany proboszcz parafii Łęg. – Ksiądz Kazimierz był zdyscyplinowany i koleżeński. Pięknie pracował w duszpasterstwie, zwłaszcza z młodzieżą, która do niego Ignęła. W Nasielsku ks. Śniegocki pracował najdłużej, bo dokładnie 25 lat, tam też obchodził swój jubileusz. Pierwsze kroki w kapłaństwie stawiał w parafiach w Pułtusku, Rypinie i Płońsku. Pracował duszpastersko w Krysku. W 1977 r. został proboszczem w parafii Zegrze z siedzibą w Woli Kiełpińskiej, a w 1986 r. objął parafię w Nasielsku. W okresie pracy duszpasterskiej był m.in. wizytatorem katechetycznym w dekanacie płońskim i członkiem diecezjalnej Rady Duszpasterskiej. W 1985 r. został oznaczony godnością kanonika honorowego Kapituły Pułtuskiej, a 10 lat później został kanonikiem gremialnym. Już od wielu lat ks. Kazimierz Śniegocki zmagał się z ciężką chorobą, wymagającą częstej hospitalizacji. Zmarł 31 stycznia, a 2 lutego został pochowany w Nasielsku. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Roman Marcinkowski.

am

## Dobrzy w słowie i działaniu

**TŁUCHOWO.** Już po raz siódmy wybrano Tłuchowianina Roku. Został nim społecznik i wieloletni komendant gminny Ochotniczych Straży Pożarnych Ryszard Dąbkowski. – Doceniamy wieloletnią działalność społeczną laureata na rzecz środowiska lokalnego, jako organizatora czynów społecznych,

jednego ze współorganizatorów jednostki OSP w Tłuchówku, oraz wielorakich działań podejmowanych dla wszystkich strażackich jednostek na terenie gminy – uzasadniała wybór Urszula Brożek, sekretarz kapituły tej honorowej nagrody. Uroczystość wręczenia statuetki ufundowanej przez wójta gminy Tłuchowo, Krzysztofa Dąbkowskiego, odbyła się 30 stycznia w tłuchowskim kościele. Dokonano również uhonorowania laureata Srebrnego Pióra – za promocję śro-

## Naukowo o wykopaliskach

**PŁOCK.** 15 lutego o godz. 17 w dawniej siedzibie Muzeum Diecezjalnego przy katedrze rozpocznie się sesja naukowa, poświęcona archeologicznej wystawie stałej pt. „Skarby z ziemi wydobyte”. Grupa naukowców, pracujących nad przygotowaniem ekspozycji, opowiadać będzie o jej eksponatach, w tym m.in. skamieninach, zabytkach epoki kamienia

i brązu. Autorzy wystawy przybliżą też postać Franciszka Tarczyńskiego, XIX-wiecznego artysty malarza i zasłużonego płockiego starożytnika, którego zbiory stały się podstawą wystawy. „Gdybyśmy spojrzeli na mapę pochodzenia zabytków, wówczas zauważymy, jak wiele jest na niej niewielkich miejscowości, o których nie sądziliśmy, iż mogą

być źródłem cennych wykopalisk” – przekonuje dyrektor muzeum ks. Stefan Cegłowski we wstępie do katalogu wystawy. Sesja archeologiczna odbędzie się w siedzibie muzeum diecezjalnego, w opactwie pobenedyktynskim, którego przebudowa była współfinansowana w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego przez UE.

am

## Święci ciągną na misje

**PUŁTUSK.** 21 prac z 3 szkół podstawowych Pułtuska i okolic wzięło udział w dekanalnym konkursie plastycznym „Droga do nieba mojego ulubionego świętego”. Dzieci z klas I-III przedstawiały św. Stanisława Kostkę, apostołów Piotra i Pawła, Annę, Weronikę czy Mikołaja. – Chciałam przybliżyć dzieciom świętych, których warto poznać i naśladować – wyjaśnia ideę konkursu s. Brygida Paszkowska, pasjonistka i katecheta w Szkole Podstawowej nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku. Dzieci z Koła Misyjnego, z tej samej szkoły, zorganizowały również kiermasz misyjny. Tak już się dzieje od 3 lat. – Nawiązaliśmy kontakt z dominikankami misjonarkami. Jedną z nich pracuje na misjach w Kamerunie, założyła i rozwija dzieło pomocy studentom kameruńskim w zdobyciu wykształcenia. Wszelkie informacje na ten temat znajdujemy na stronie

www.fadostudent.pl. To jeden cel. Nasza szkoła wzięła także w adopcję na odległość Wiktorię, którą opiekują się w Kamerunie siostry pasjonistki. Jej także pomagamy w zdobyciu wykształcenia – wyjaśnia katechet-

ka i pomysłodawczyni kiermaszu Zuzanna Jarosik. W jego organizację, obok dyrekcji szkoły i uczniów, włączył się również „Mały Gość Niedzielny”, który ofiarował fanty na loterię.

wp



**– W tym konkursie i przygotowanym programie artystycznym dzieci mówiły swoimi słowami o świętych. To było ciekawe i pouczające – stwierdził ks. Wiesław Kosek, proboszcz pułtuskiej bazyliki**



Prezes Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Kazimierz Urbaniak i Danuta Ryba, szefowa poradni rodzinnej SRK liczą, że wpływy uzyskane z jednego procenta będą wsparciem dla promocji rodzin i pomocą dla organizacji młodzieżowych

AGNIESZKA MAJECKA

# Dobry procent

**PODATKI.** Katolickie stowarzyszenia i organizacje pożytku publicznego działające na terenie diecezji płockiej liczą na pomoc tych, którzy zechcą je wesprzeć jednym procentem odpisanym od podatku.

tekst

**Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA**

wpietka@goscniedzielny.pl

**T**o nic nie kosztuje, tu nic się nie traci. Sami zdecydujemy, na jaki cel zostaną przeznaczone nasze pieniądze. Duże, ogólnopolskie organizacje pozarządowe mogą sobie pozwolić na spektakularne akcje promocyjne i drogie reklamy, które przelożą się później na znaczące wpływy. Takich możliwości nie mają lokalne organizacje pożytku publicznego, które od lat wykonują cichą, konsekwentną pracę w regionie. Wśród nich są katolickie stowarzyszenia i organizacje. Warto je poznać bliżej i dobrze zainwestować swój jeden procent, bo choć kwoty przekazywane przez poszczególnych podatników są niewielkie, to w su-

mie stanowią poważny zastrzyk finansowy.

**Od 20 lat**

Długą tradycję pomocy ma Caritas, która od 20 lat prowadzi różne dzieła charytatywne na terenie diecezji płockiej. Wśród nich są: dom dziennego pobytu dla osób z chorobą Alzheimera, noclegownia dla mężczyzn, stołówka dla ubogich w Płocku, w której codziennie jest wydawanych ponad 600 posiłków, hospicja stacjonarne w Płocku i Pułtusku, warsztaty terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych w Płocku, Gostyninie, Płońsku i Żurominie czy stacje opieki Caritas, hospicja domowe, gabinety rehabilitacji w Płocku, Mławie, Żurominie, Przasnyszu, Pułtusku i Nasielsku. – Pieniądże uzyskane z jednego procenta przeznacza-

my na konkretny cel. W roku ubiegłym zakupiliśmy koncentratory tlenu dla hospicjum, łóżka, uzupełniliśmy wyposażenie stołówek. W tym roku ustalono, że fundusze będą przeznaczone na zakup sprzętu podtrzymującego życie dla hospicjów domowych – mówi ks. Adam Przeradzki, wicedyrektor płockiej Caritas.

Ponieważ ta największa kościelna organizacja charytatywna w diecezji nie ma własnego numeru KRS, w zeznaniu podatkowym jako organizację pożytku publicznego należy wpisać „Caritas Polska KRS: 0000198645”, oraz w informacjach uzupełniających dopisać „Caritas Płock”.

**Konkretnie i skutecznie**

Organizacji pożytku publicznego, które w swych statutach określają się jako katolickie, jest na terenie diecezji 10. Oczywiście nie wyczerpują one wachlarza wielorakiej pomocy, którą od lat oferują również inne, ważne organizacje. Wśród nich jest chociażby Miejskie Hospicjum Płockie pod wezwaniem św. Urszuli Ledóchowskiej, które działa od 22 lat i należy do najstarszych w Polsce.

Wszystkie te organizacje są już sprawdzone w działaniu. Co ciekawe, niewiele się o nich mówi, nie mają wielkich środków na autopromocję, ale konsekwentnie prowadzą swoją działalność, często w opuszczonych i zaniebanych miejskich podwórkach, w wynajętych lokalach i przy parafiach. Obok Caritas Diecezji Płockiej, zasięg diecezjalny mają Stowarzyszenie Rodzin Katolickich i Centrum Psychologiczno-Pastoralne „Metanoia”. Inne organizacje mają zasięg lokalny.

Na tej mapie ciekawie prezentuje się Mława, która posiada aż 4 katolickie organizacje pożytku publicznego. Najstarsza z nich to Katolickie Stowarzyszenie „Serce za Serce”, które istnieje od 9 lat. Swój początek wzięło z grupy modlitewnej Odnowy w Duchu Świętym przy parafii św. Stanisława BM. „Nasza nazwa określa główne działania: miłosierdzie i ewangelizację oraz wskazuje cel tych działań – dawanie „serca za serce”. Tym, który pierwszy otworzył dla nas swoje Serce, jest Jezus. Na dar Jezusa pragniemy odpowiedzieć bezinteresowną służbą potrzebującemu człowiekowi, doświadczając w niej wzajemnej wymiany i prze-

miany serca” – czytamy na stronie internetowej stowarzyszenia.

Od początku działalności obejmują opieką rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi. – One są dla nas najważniejsze. Ze względu na swą niepełnosprawność mają ograniczone możliwości uczestnictwa w życiu społecznym i religijnym. Prowadzimy dla nich świetlice, rehabilitację, spotkania i wyjazdy integracyjne, bo dzieci bardzo potrzebują kontaktu z rówieśnikami, chcą wspólnie spędzać czas, bawić się i pokonywać własne ograniczenia – opowiada Mirosława Lewandowska, prezes stowarzyszenia. O jeden procent starają się od 5 lat. – Osobiście prosimy nasze rodziny i znajomych oraz innych spotkanych ludzi z Mławy, ale nie tylko. Pomoc uzyskaną z jednego procenta przeznaczamy głównie na działalność statutową, jako wkład własny, który jest potrzebny, gdy chcemy zrealizować jakiś projekt lub startować w konkursie ogłoszonym przez miasto. Jesteśmy małym stowarzyszeniem i potrzebujemy pieniędzy również na opłacenie dzierżawy za lokal. Najważniejsze w tym wszystkim

są jednak nadzieje dzieci, których nie chcemy zawieść – podkreśla prezes stowarzyszenia.

Z kolei Wspólnota Mariacka działa od 2004 r. przy parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski w Mławie. 15 zrzeszonych członków i grupa wolontariuszy przez swą działalność o charakterze charytatywnym i kulturalnym chce wspierać inicjatywy lokalne, aby parafia i katolicy świeccy mieli wyraźną przestrzeń aktywności w mieście – podkreśla Mariusz Dziubiński, prezes stowarzyszenia. – Zajmujemy się organizacją Mariackiego Festynu Rodzinnego, w którym ostatnio wzięło udział 2,5 tysiąca osób. To nasze największe przedsięwzięcie w parafii i wyraźny znak aktywności w mieście. Zajmujemy się również organizacją wypoczynku dla dzieci i młodzieży oraz działalnością charytatywną – dodaje Dziubiński.

### Sprawdzeni w działaniu

Około 600 osób przychodzi do Katolickiego Stowarzyszenia św. Brata Alberta, które od 18. lat działa w Płocku. – Dzięki finansowemu i merytorycznemu wsparciu ze strony Ratusza, do-

tacji od sponsorów, współpracy z Caritas i właśnie jednemu procentowi możemy prowadzić działalność na rzecz ubogich i najbardziej potrzebujących. A tych nigdy nie braknie. Ich bieda, a często nieporadność ciągle nas zaskakuje. Takich problemów jest coraz więcej. Prowadzimy więc świetlicę dla dzieci, klub profilaktyki środowiskowej dla młodzieży, dom dziennego pobytu dla seniorów i punkt „Kromka chleba”. Powołaliśmy do istnienia Centrum Integracji Społecznej. W jego ramach prowadzimy 4 pracownie: budowlaną, gastronomiczną, opiekunkę społeczną i gospodarzy porządkowych. Chcemy dać bezrobotnym i potrzebującym szansę reintegracji społecznej i zawodowej – opowiada Anna Kozera, prezes stowarzyszenia. – W 2010 r. otrzymaliśmy 22 tysiące złotych. To był wyjątkowo hojny rok, liczymy na tę szczodrość również teraz – dodaje prezes stowarzyszenia.

– To, co piękne i przekonujące w pracy naszych stowarzyszeń, to dyskrecja działania i wierność misji, którą sobie obrały. Biedni przychodzą codziennie po „kromkę chleba”, pielegniarki Caritas

odwiedzają przewlekle chorych w domowych hospicjach, a specjaliści i doradcy służą pomocą w poradniach – mówi ks. Adam Przeradzki z płockiej Caritas.

– Staramy się o wsparcie podatników dla naszych organizacji. Każda złotówka nam подарowana jest znakiem zaufania i życzliwości dla dzieł, które prowadzimy, choćby na rzecz rodziny czy osób potrzebujących porady psychologicznej i duszpasterskiej – wyjaśnia ks. Roman Bagiński, asystent Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, najstarszego w Polsce, które istnieje od ponad 20 lat.

Salezianie w Czerwińsku od lat prowadzą Oratorium im. Jana Pawła II. Teraz zachęcają, aby jednym procentem wesprzeć również ich działalność wychowawczą. – Te pieniądze inwestujemy w remont i wyposażenie budynku oratorium. W tym roku myślimy o modernizacji boisk do siatkówki, kosza i piłki nożnej, aby nasi podopieczni milej i bezpieczniej spędzali czas. Bo w tym wszystkim chodzi o inwestowanie w człowieka – podkreśla ks. Łukasz Owsianko SDB z czerwińskiego oratorium. ■

## Jeden procent dla...

- Caritas Diecezji Płockiej
- Centrum Psychologiczno-Pastoralne „Metanoia”, Płock
- Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej
- Hospicjum Królowej Apostołów, Mława
- Katolickie Stowarzyszenie Pomocy im. św. Brata Alberta, Płock
- Stowarzyszenie Lokalne Salezjańskiej Organizacji Sportowej, Płock
- Stowarzyszenie Oratorium im. Jana Pawła II, Czerwińsk
- Stowarzyszenie Promocji Zdrowego Stylu Życia i Profilaktyki Uzależnień „Exodus”, Mława
- Katolickie Stowarzyszenie Wspierania Dzieł Miłosierdzia i Ewangelizacji „Serce za Serce”, Mława
- Stowarzyszenie „Wspólnota Mariacka”, Mława



„Metanoia” w Płocku służy pomocą ludziom przeżywającym trudności psychiczne i duchowe



W całej diecezji setki osób korzystają z pomocy Caritas i innych organizacji i katolickich stowarzyszeń

Premiera miesiąca w Książnicy

# O bibule i jej ludziach

Opis 52 gazet wydawanych przez solidarnościowe podziemie na Mazowszu, przegląd technik drukowania i sylwetki drukarzy, kolporterów – to wszystko **odnaleźć można w leksykonie historyków IPN**, zaprezentowanym w Książnicy Płockiej.

**T**o w zamierzeniu autorów: dr. Jacka Pawłowicza i Moniki Bielak wydawnictwo mające przypomnieć postaci i oddać



AGNIESZKA MAŁECKA

– W naszym albumie chcieliśmy pokazać historię, która jest bliska, bo działa się tylko 20 lat temu, ale i bardzo daleka, bo młodzież nie miała już okazji widzieć tych tytułów – mówił Jacek Pawłowicz, szef Referatu Edukacji Historycznej IPN w Warszawie

sprawiedliwość ludziom, którzy w atmosferze dużego ryzyka drukowali i rozprowadzali prasę niezależną.

– Pierwotnie miał to być słownik, czyli suchy wykaz biografii; stwierdziliśmy jednak, że lepszą formą będzie album. Ma on formę leksykonu, w którym poprzez prezentowanie publikacji wspominamy o wydających je osobach – opowiada Monika Bielak podczas promocji książki 3 lutego w Książnicy.

Leksykon „Znane – nieznanie. Prasa niezależna na Mazowszu 1976–1989” przedstawia gazety podziemne głównie z Płocka, Radomia i nieliczne, jakie powstawały w innych miastach, poza Warszawą, ponieważ ta, jak przypomniał Pawłowicz, wydawała nieporównywalnie więcej tytułów.

Zdaniem autorów, na mapie takich wydawnictw mazowieckich Płock wypada całkiem dobrze, bo ukazywało się tu 31 gazet opozycyjnych, z tym że wydawane były dopiero po 1980 r. Pojedyncze tytuły wychodziły np. w Ostrołęce i Przasnyszu; w Ciechanowie nie odnotowano żadnego. Publikacja jest przeglądem pism wy-

dawanych przez „Solidarność” w czasie trwania jej karnawału, jak i tych, które wychodziły w podziemiu.

„Wprost”, wydawany na Petrochemii, „Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ Solidarność FMŻ”, „Solidarność Ziemi Płockiej”, „Bizonowe Echo”, wydawane przez Fabrykę Maszyn Żniwnych, ukazujący się w kolorze „Wolny Tor”, organ płockich kolejarzy – to przykłady tytułów zakładowych. Osobnym przypadkiem był „Młody Konfederat”, wydawany przez organizację młodzieżową Konfederacji Polski Niepodległej. – Coraz mniej jest wśród nas ludzi z tej podziemnej „Solidarności” – wspominał Jacek Pawłowicz, przywołując nazwiska m.in. Jana Chmielewskiego, Jana Ignaczewskiego, i Dariusza Stolarskiego z KPN, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Przypomniał też, że żyją nadal osoby zasłużone, które poniosły ofiary, ale dziś są zapomniane, zmarginalizowane, a czasem egzystują w trudnych warunkach. Album ma być hołdem i dla nich, i dla tych, którzy już odeszli.

Agnieszka Małeczka

Spotkanie z dziennikarzem Wiadomości TVP1

## Bez wiary byłoby krucho

Ponad 300 osób słuchało w Ciechanowie świadectwa Krzysztofa Ziemca o **wierze, rodzinie, dziennikarstwie i cierpieniu**.

**W** iara w Boga, rodzinna miłość i wsparcie przyjaciół – to dzięki temu znany, telewizyjny dziennikarz zwyciężył w walce z cierpieniem i poważnymi poparzeniami, którym uległ ratując swą rodzinę z szalejącego w mieszkaniu pożaru.

Ziemiec, jeden z głównych prowadzących „Wiadomości” w TVP1, był gościem kolejnego spotkania z cyklu „Spójrz Mu w Oczy” organizowanego przez ks. Macieja Szostaka, wikariusza z ciechanowskiej parafii pw. św. Franciszka z Asyżu, przy współpracy Urzędu Miasta.

Mottem spotkania było „Wszystko jest po coś...”. - Gdybym nie miał wiary, to bym walił głową w ścianę, płakał i pytał: „dlaczego ja?” – mówił w Ciechanowie Krzysztof Ziemiec. –



ARCHIWUM SYLWESTRA CZAPLICKIEGO

**W czasie ciechanowskiego spotkania Krzysztof Ziemiec mówił o swojej książce „Wszystko jest po coś”, w której zebrał swoje wspomnienia po przeżytych pożarach, długiej rekonwalescencji, i w której podkreśla rolę rodziny, wiary i nadziei**

Ale ja nigdy tak nie pomyślałam. Pytałam nie – „dlaczego?”, ale „po coś” mi się to przytrafiło. Człowiek wierzący widzi sens we wszystkim, a może właśnie przede wszystkim w tych trudnych momentach, które są egzaminem z naszej wiary. Bez wiary byłoby ze mną krucho, ale myślę, że wraz z rodziną zdaliśmy ten egzamin.

Licznie przybyli do kościoła ciechanowianie, i nie tylko, słuchali gościa z wielkim zainteresowaniem. – Spotkanie treściwe, konkretne, bardzo dobrze się słuchało, prawdziwe świadectwo wiary, dziennikarz z telewizji potrafi przyznać się publicznie do wiary w Boga – komentowali. Jeden ze słuchaczy przypomniał zdarzenie sprzed dwóch lat, kiedy to Krzysztof Ziemiec w „Wiadomościach” złożył widzom bożonarodzeniowe życzenia. – Nie słyszałem piękniejszych życzeń, padło imię Jezus, Boże błogosławieństwo – mówił.

Ostatnio Krzysztof Ziemiec prowadził także w TVP program „Niepokonani” – rozmawiał w nim o życiowych dramatach z wieloma gwiazdami polskiego show-biznesu. Niestety, program nie znalazł miejsca w wiosennej ramówce Jedyńki.

Marek Szyperski

## Pomoc dla mongolskich dzieci

## Papier ich ratuje

Płocka Stanisławówka zachęca do zbierania makulatury – dochód z jej sprzedaży zostanie przeznaczony na misje w Mongolii. Dzięki akcji misjonarze **będą mogli nadal prowadzić dom dla bezdomnych dzieci oraz szkołę.**

Płocki salezjanin, Wiktor Dziurdzia, jest pierwszym misjonarzem z Europy, który pracuje na misjach w Mongolii, już od pięciu lat. – Zanim tam wyjechał, prawie rok spędził w Irlandii, gdzie uczył się języka angielskiego. Wrócił do Polski, a tydzień później był już w Mongolii i pozostaje do tej pory – mówi pani Julianna, matka misjonarza. W zeszłym roku odwiedziła syna i wtedy sama przekonała się, jak trudne warunki tam panują i jak wiele dzieci żyje na ulicy.

– Ich historie są przerażające. To dzieci znalezione na ulicy, które często nawet nie znają swoich rodziców. Tak jak najmłodszy, przygarnięty przez misjonarzy sześciolatek chłopiec, który w momencie, gdy salezjanie przyszli mu z pomocą, pamiętał tylko swoje imię – mówi pani Julianna. Starsi wychowankowie misjonarzy, zanim trafili do ich ośrodka, przez długi czas żyli w studzienkach. Obecnie wielu z nich już uczy się zawodu i przygotowuje do samodzielnego życia. – Te dzieci są przez misjonarzy przygarniane z ulicy, następnie wysy-

## Terminy zbiórek

25–26 lutego  
25–26 marca  
29–30 kwietnia  
27–28 maja  
24–25 czerwca

łane do szkoły. Gdy mają szansę na pracę, misjonarze kupują im jurte, czyli coś w rodzaju domu, wtedy się usamodzielniają – tłumaczy matka płockiego misjonarza.

Akcja przekazywania makulatury przy płockiej Stanisławówce trwa od miesiąca. Za pierwszym razem udało się zebrać 2200 kg, czyli równowartość 550

zł. – Zamawiamy na tę okazję specjalny pojemnik o pojemności 4,5 tony. Zbiórka organizowana jest w każdy ostatni piątek miesiąca. Uczestniczą w niej indywidualne osoby, firmy, a nawet szkoły. Otrzymane dzięki akcji pieniądze zasilają konto misjonarzy salezjanów i ich misyjne dzieło.

Mongolia, kraj pięciokrotnie większy od Polski, położona jest nieopodal Syberii. Ogromna bieda zmusza ludzi do ciągłych migracji. W poszukiwaniu pracy wędrują z wioski do miast, nie znajdując zwykle żadnego płatnego zajęcia. Wtedy zostają bez pracy i bez środków do życia. Rodziny rozpraszają się, a dzieci często zostają pozostawione samym sobie. A wtedy, jak wyjaśnia pani Julianna, radzą sobie, jak mogą, nie tylko proszą i żebrzą, ale i często kradną, żeby przeżyć.

**W placówce, którą prowadzi misjonarz, jest ponad 30 podopiecznych. Salezjanie potrzebują pieniędzy, aby utrzymać dzieci, zapewnić im dom, posiłki i wykształcenie**

**Agnieszka Kocznur**



ARCHIWUM KS. WIKTORA DZIURDZII SDB

## Więcej zrozumienia dla liturgii

## Duch się nie starzeje

W Płocku od kilku lat grupa ludzi spotyka się na Mszy św. w rycie trydenckim. Modlą się po łacinie i przekonują, że smakują w bogactwie Tradycji Kościoła.

Doczekaliśmy trudnych czasów, w których to, co do niedawna uchodziło za wielkie i święte, ni stąd, ni zowąd odbierane jest jako mdłe i niewystarczające. Doczekaliśmy czasów, w których dawną liturgię z Mszą św. na czele, krzepiącą przez stulecia całe rzesze świętych ery nowożytnej, na łamach poczytnych czasopism uznaje się za nazbyt odległą od prostego człowieka, nie potrafiącą sprostać potrzebom i oczekiwaniom współczesnego świata. Pół biedy, gdyby w tych pisemnych poczynaniach odwoływano się do prawdy i słów rzeczywiście wypowiedzianych przez Benedykta XVI, niestrudzenie uświadamiającego wierzącym wagę sprawowanej godnie

liturgii i pragnącego, aby dla niej na nowo się narodzili.

Nie wolno podcinać gałęzi Tradycji, z której wyrosło chrześcijaństwo. Nie mówi się źle o własnych korzeniach, podobnie nie należy dyskredytować form liturgicznych, które budowały religijność i pobożność minionych pokoleń. Miarą tożsamości katolickiej jest szacunek do przechowywanych przez wieki bogactw, które wzrastały w wierze i modlitwie Kościoła.

Niepokojąco brzmią próby podziału katolików na tradycjonalistów i tych pozostałych, wiernych „duchowi soboru”. Intencją Ojca Świętego przywracającego do łask Mszę sprawowaną według Mszału bł. Jana XXIII z 1962 r. jest dążenie do pojednania wewnątrz Kościoła, a nie tworzenie kolejnego podziału. Wyjścia naprzeciw temu pragnieniu w duchu miłości i z duszpasterską roztrpnością papież oczekuje od wszystkich biskupów i kapłanów;

rozwiewa przy tym nieuzasadniony lęk, jakoby powrót do dawnych form modlitewnych mógł naruszyć autorytet II Soboru Watykańskiego, który, skądinąd, nie domagał się usunięcia z liturgii śpiewu gregoriańskiego czy łaciny – gwarantującej jedność i powszechność Kościoła oraz będącej skutecznym lekarstwem przeciw jakimkolwiek skażeniom autentycznej nauki.

Msza święta skodyfikowana wieki temu przez św. Piusa V potrafi przekazywać poczucie odmienności i powagi tego, co jest czynione w obrzędach. Ma ona tę moc oczarowywania, która przyciąga ludzi właśnie dlatego, że nie jest czymś banalnym, jak większość naszej egzystencji. W niej mamy natchnienie dla niezliczonej rzeszy artystów: architektów, malarzy, muzyków, kompozytorów, poetów; mamy – mówiąc wprost – wyraz wiary, która tworzyła całą zachodnią cywilizację i kulturę.

**Adam Matyszewski**



ZDJECA AGNIESZKA KOCZNR

Na ferie do zoo

# Poczuj tropiki

Kto chce poczuć się choć trochę jak słynny rozbitek Robinson Cruzoe i **na własnej skórze doświadczyć klimatu, jaki panuje w prawdziwej dżungli**, niech wybierze się do plockiego zoo.

Plocka dżungla to mieszanka lasów tropikalnych z różnych zakątków świata, jednak najbardziej zbliżona jest do tropików, które występują w Azji. Spotkamy tu zwierzęta i kilkadziesiąt gatunków roślin tropikalnych. – Część z nich jest

**Żółw z rejonu Ameryki Południowej PONIŻEJ: W plockich tropikach jest wilgotno i ciepło, temperatura sięga około 30 st. C**

**PONIŻEJ PO LEWEJ: – Zainteresowanie dżunglą jest ogromne, w pierwsze dni trzeba było trochę odczekać w kolejce, żeby dostać się do środka – mówi Radomir Lewandowski**

nam dobrze znana, bo bywa w naszych domach, ale większość stanowią rośliny na co dzień niespotykane. Otrzymaliśmy je z różnych ogrodów botanicznych w Polsce, ale także dzięki uprzejmości mieszkańców z Płocka i okolic – mówi pracownik zoo Radomir Lewandowski. Dużą atrakcją są z pewnością łosie rogi, roślina o bardzo niespotykanym wyglądzie, która żyje na innych roślinach. – Jeżeli chodzi o zwierzęta, to zwiedzający muszą wykazać się cierpliwością, choćby dlatego, żeby nie nadepnąć na węża – mówi pan Radomir. Wypuszczone są luzem cztery nieduże i niegroźne osobniki. Są płochliwe, więc trzeba się mocno starać, by je wypatrzeć. Wśród zwierząt, które mają ograniczone wybiegi, są żółwie brazylijskie, ale możemy do nich podejść, a nawet ich dotknąć.

W aranżacji przypominającej połamane drzewo z dziuplą wyeksponowane są węże tajwańskie. Jak wyjaśnia pracownik zoo, mają dość pobudliwy charakter, więc muszą być za szybą. W ich sąsiedztwie wypatrzymy tropi-

## Propozycje na ferie

**CIECHANÓW.** Świetlice szkolno-wychowawcze dla dzieci przy parafiach św. Tekli i św. Piotra przygotowały specjalną ofertę na ferie. Propozycje spędzenia wolnego czasu w mieście przygotowały: Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej „Studio” i Muzeum Szlachty Mazowieckiej.

**OPINOGÓRA.** Od 14 do 18 lutego, w godzinach od 10 do 14, Muzeum Romantyzmu zaprasza na: zwiedzanie muzeum, zajęcia plastyczne, naukę tańców romantycznych, gry i zabawy, wycieczki, ognisko i inne atrakcje. Informacje i zgłoszenia pod nr. tel. 23 671 70 25.

**SIERPC.** Muzeum Wsi Mazowieckiej zaprasza na „Ferie w ratuszu”. W programie prezentacje multimedialne, zwiedzanie ekspozycji oraz warsztaty dla dzieci i młodzieży. Do wyboru wiele wariantów, m.in. malowanie obrazów na szkle, kulig lub przejazd wozem po terenie skansenu. Informacja pod nr. tel. 24 275 28 83.

**PŁUTUSK.** Miejskie Centrum Kultury i Sztuki zaprasza w terminie 14–18 lutego oraz 21–25 lutego na warsztaty z rysunku i malarstwa. Grupa dziecięca (7–11 lat), od 10.00 do 11.30; grupa młodzieżowa (od 12 lat), od 11.30 do 13.00. A warsztaty nauki gry na gitarze odbędą się od 21 do 25 lutego. Dla grupy początkującej od 12.00 do 13.00, dla grupy zaawansowanej od 13.00 do 14.00. Zapisy pod nr. tel. 23 692 84 21.

kalnego pająka ptasznika. W weekendy, gdy zwiedzających jest więcej, zwierząt również przybywa. Dochodzą dodatkowe węże, np. bony królewskie, straszky i owady.

Pierwsza taka dżungla w Polsce będzie dalej się rozwijać i już dziś wiadomo, że pojawiają się w niej kolejni mieszkańcy tropików. – Na przełomie marca i kwietnia nasza ekspozycja wzbogaci się o kilkadziesiąt kolorowych tropikalnych motyli. Będą to naprawdę duże okazy. A motyle mają to do siebie, że ludzi się nie boją, więc może się zdarzyć, że komuś taki osobnik usiądzie na głowie – przekonują w plockim zoo.

**Agnieszka Kocznur**

